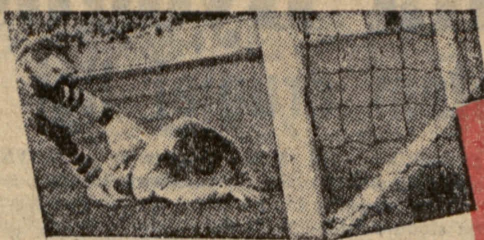
Rok VI. Kraków, poniedziałek 22 czerwca 1953 r. Nr 25 (289)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Sportowcy woj. krakowskiego

Czynem Sportowym

witają Międzynarodowy Festiwal Młodzieży



Coraz liczniejszą falą napływają z całego kraju zobowiązania sportowców podejmowane dla uczczenia III Kongresu Młodzieży oraz IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Podejmowaniem i wykonywaniem zobowiązań w ramach Czynu Festiwalowego, sportowcy nasi, młodzież polska daje wyraz wysokiego uświadomienia i pełnej solidarności z hasłami festiwalowymi.

Na apel młodych sportowców ze Śląska odpowiedzieli także sportowcy z województwa krakowskiego. Ostatnio cenne zobowiązania festiwalowe podjęła młodzież wiejska zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych w naszym województwie oraz członkowie ZS Stal w Nowej Hucie i Zakładach Mechanicznych w Tarnowie.

Młodzi sportowcy z LZS Kościejów pow. Miechów postanowili zbudować boisko do piłki nożnej i koszykowej oraz bieżnię lekkoatletyczną, wykonać we własnym zakresie szereg przyrządów gimnastycznych, powiększyć do dnia 30 bm. stan członków koła o 50 procent oraz zdobyć do dn. 30 czerwca br. 15 odznak SPO. Cennym ich zobowiązaniem jest utworzenie specjalnej brygady sportowej do walki ze stonką ziemniaczaną i chwastami.

Zobowiązania założenia kół ZMP-owskich przy Ludowych Zespołach sportowych podjęła młodzież z LZS Roczyny, LZS Zembrzyce. Te zespoły jak również LZS Chocznia, Tłuczeń, Woźniki, Skawce i Sułkowice postanowiły wybudować nowe obiekty sportowe, przyciągnąć do sportu więcej młodzieży wiejskiej oraz zdobyć ponad plan odznaki SPO.

Młodzież wiejska pow. nowotarskiego podejmując sportowy Czyn Festiwalowy postanowiła powiększyć szeregi Ludowych Zespołów Sportowych, wziąć udział w akcji żniwnej, przeszkolić organizatorów SPO.

Młodzież wiejska z LZS Poronin (sekcja artystyczna) wystawi cztery przedstawienia dla junaków SP, dwa występy dla robotników fabryki w Białym Dunajcu, a ponadto wykona rzeźbę, którą delegacja polska wyjeżdżająca na Festiwal przekaże młodzieży NRD.

CZYN FESTIWALOWY PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH W TARNOWIE

Odpowiadając na apel młodzieży województwa stalinogrodzkiego, członkowie koła sportowego Stal przy Zakładach Mechanicznych w Tarnowie przystąpili do współzawodnictwa festiwalowego, podejmując szereg cennych zobowiązań.

I tak członkowie sekcji lekkoatletycznej rozegrają w ramach łączności miasta z wsią zawody propagandowe z LZS Koszyce, przeprowadzą treningi pokazowe w LZS Zbylitowska Góra, zdobędą przez wszystkich członków sekcji odznaki SPO, przepracują 100 roboczo-godzin przy budowie toru przeszkód oraz wezmą czynny udział w organizowaniu spartakiady zakładowej, propagując tę imprezę wśród całej załogi.

Sekcja piłki koszykowej oprócz prac przy budowie boiska zorganizuje dwa spotkania propagandowe w koszykówce w ramach akcji łączności miasta z wsią. Podobne spotkania rozegrają piłkarze oraz ping-pongiści i siatkarze. Członkowie wszystkich sekcji zdobędą w tym roku odznaki SPO oraz przepracują odpowiednią ilość godzin przy budowie stadionu.

Sekcja kajakowa wybuduje

(Dokończenie na str. 2)

Czołowi sportowcy świata uczestnikami IV Festiwalu w Bukareszcie

Międzynarodowe zawody sportowe, które odbędą się w Bukareszcie z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów wywołały w całym świecie wielkie zainteresowanie.

Do Bukaresztu napływają codziennie zgłoszenia młodych sportowców z wielu krajów, którzy swoim udziałem w Igrzyskach pragną przyczynić się do pogłębienia przyjaźni między młodzieżą i wyrazić swą solidarność z hasłami i ideami Festiwalu.

Wśród zgłoszeń czołowych sportowców świata znajdują się m. in. nazwiska mistrzów olimpijskich, Jamajczyków **Mac Kenley'a i Rhodena**, mistrza olimpijskiego w zapasach w stylu klasycznym — Szweda **Grondhala**, mistrzyni olimpijskiej w rzucie oszczepem — **Zatopkowej**, trzykrotnego triumfatora z Helsinek — **Zatopka**, mistrza olimpijskiego w rzucie młotem **Csermaka** i wielu innych.

UNIA CHORZÓW wiosennym mistrzem ligi

Wysoka porażka Gwardii w Chorzowie

Unia chorzowska zakończyła pierwszą rundę niespodziewanym wysokim zwycięstwem 4:0 nad Gwardią, w wyniku czego zdobyła ona tytuł wiosennego mistrza ligi, nie przegrywając w pierwszej rundzie ani jednego meczu, co stanowi rzadki rekord w rozgrywkach ligowych. Jedyny punkt jaki stracił wiosenny mistrz ligi urwał Unii OWKS w Krakowie, remisując 3:3.

Dalsze mecze, które miały wpływ jedynie na końcowe ukształtowanie się środka tabeli i grupy spadkowej nie przyniosły większych niespodzianek. OWKS wygrał wysoko z Budowlanymi Opole 5:1, dzięki czemu utrzymał trzecią pozycję w tabeli. Na czwartym miejscu znajduje się nadal CWKS, który pokonał w Krakowie Ogniwo 3:0. Drużyna krakowska nie wykorzystała ostatniej szansy w rozgrywkach pierwszej rundy i nie wywindowała się z dwunastego miejsca w tabeli. Nie poprawili sobie bilansu punktowego również gdańscy Budowlani, którzy przegrali z warszawską Gwardią 1:2. Górnik Radlin odniósł tylko połowiczny sukces na swym boisku remisując z Budowlanymi Chorzów 3:3. Kolejarz poznański zakończył pierwszą rundę zwycięstwem nad Ogniwem Bytom 1:0.

Zamieszczona obok tabela końcowa pierwszej rundy ilustruje aktualną sytuację w rozgrywkach ekstraklasy na półmetku.

Tabela pierwszej rundy ekstraklasy

		Ogólnie						Na wł. boisku				Na obc. boiskach			
		gier	zw.	rem.	por.	pkt.	br.	gr.	zw.	rem.	por.	gr.	zw.	rem.	por.
1.	Unia Chorzów	11	10	1	—	21:1	30:9	6	6	—	—	5	4	1	—
2.	Gwardia Kraków	11	8	1	2	17:5	23:14	6	6	—	—	5	2	1	2
3.	OWKS Kraków	11	6	3	2	15:7	25:16	5	3	1	1	6	3	2	1
4.	CWKS Warszawa	11	6	2	3	14:18	24:14	6	4	2	—	5	2	—	3
5.	Gwardia Warszawa	11	4	2	5	12:10	13:18	5	3	1	1	6	2	1	3
6.	Kolejarz Poznań	11	5	2	4	10:12	11:13	5	2	2	1	6	1	2	3
7.	Ogniwo Bytom	11	3	4	4	10:12	14:17	5	2	1	2	6	2	1	3
8.	Budowlani Chorzów	11	4	1	6	9:13	18:24	5	1	—	4	6	3	1	2
9.	Górnik Radlin	11	2	4	5	8:14	16:23	6	2	3	1	5	—	1	4
10.	Budowlani Gdańsk	11	1	4	6	6:16	10:13	6	1	2	3	5	—	2	3
11.	Budowlani Opole	11	2	1	8	5:17	16:29	5	1	1	3	6	1	—	5
12.	Ogniwo Kraków	11	2	1	8	5:17	8:18	6	2	—	4	5	—	1	4

45 tysięcy widzów oklaskuje piękny sukces Unii

Unia — Gwardia 4:0 (2:0)

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gwardia: **Jurowicz, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Śliżowski, Jędrys, Kotaba, Gracz, (Rogoza), Kościelny, Gamaj, Mordarski.**

Unia: **Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Pohl, Alszer, Cieślik, Pala.**

Ostatni w wiosennej rundzie mecz między Gwardią Kraków a Unią Chorzów wywołał na Śląsku ogromne zainteresowanie. Na stadionie chorzowskim zebrało się ponad 40 tys. widzów, pragnących zobaczyć w bezpośredniej walce dwa najlepsze na półmetku rozgrywek — zespoły.

Ze spotkania tego zwycięsko wyszła Unia, odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwo, utrzymując nadal prowadzenie w lidze. Jedenastka chorzowska włożyła w grę wszystkie swe umiejętności, wielką ambicję i wysiłek.

Łączność między poszczególnymi liniami tworzyła doskonałą całość funkcjonującą sprawnie i celowo. Najbardziej uderzała skuteczna gra w pobliżu bramki, racjonalne wykładanie piłki partnerom i dobry strzał. W ataku, gdzie prym wodził ustawicznie zmieniający swą pozycję Alszer oraz Cieślik — podania nie miały szablonu, zaskakiwały gości, a zdecydowanie napastników Unii otwierało im drogę do bramki Gwardii.

Również defensywa mimo niektórych niewykorzystanych przez przeciwnika błędów Bartyli spisała się dobrze, umiejętnie rozbijając wszelkie akcje gwardzistów, nie dopuszczając ich do strzału.

Być może, że do dobrej postawy chorzowian przyczyniła się w dużym stopniu słaba naogół gra drużyny krakowskiej, w której formalnie nic się nie kleiło. Starty do piłki były spóźnione. Piłkę podawano z reguły nie celnie, nic więc dziwnego, że łatwo ją zabierali przeciwnicy. Grający po dłuższej przerwie Gracz nie wniósł nic nowego do linii ataku. Sytuacji do zdobycia bramki nie było w ciągu całego meczu zbyt wiele, a te jakie mieli Kościelny czy Gamaj nie zostały wykorzystane.

Odpowiedzialne i ciężkie zadanie miały do spełnienia linie defensywne Gwardii. Utrzymanie lotnych skrzydeł, Pali i

(Dokończenie na str. 2)

Piechaczek strzela pierwszą bramkę



Już w drugiej minucie Piechaczek po solowym przeboju zdobył pierwszą bramkę w sobotnim meczu OWKS—Budowlani Opole. Lewy łącznik drużyny wojskowej wyróżnił się w tym spotkaniu ładną i skuteczną grą

Z rumieńcem wstydu

Kiedy OWKS odniósł w sobotę nowe zwycięstwo 5:1 nad Budowlanymi Opole, krakowscy entuzjaści piłkarstwa uważali to za dobry prognostyk dla pozostałych drużyn naszego miasta, które miały wstąpić w szranki dopiero nazajutrz.

— Zdaje się, że Kraków „postawi się" i wyjdzie obronną ręką z ostatnich spotkań wiosennej rundy.

Stało się jednak inaczej. Gwardia zeszła z boiska Unii w Chorzowie z nienotowaną od lat porażką. Musiała ona uznać bezapelacyjną wyższość mistrza Polski, który zagrał jedno z najlepszych spotkań w swej karierze.

Zdarza się, że w jednym dniu któraś z drużyn gra bardzo dobrze i wygrywa. Zdarza się, że jego przeciwnik nie ma dnia i schodzi z boiska pokonany. Ale porażka porażce nie jest równa. Gdyby Unia rozniosła w stosunku 4:0 Budowlanych z Gdańska czy z Opola, gdyby wygrała tak wysoko nawet z którąś z drużyn zajmujących miejsca w środku tabeli, byłoby wszystko w porządku. Ale przecież przeciwnikiem jej była Gwardia Kraków, pretendent do pierwszej lokaty, od której mamy prawo wymagać odpowiedniej postawy i której nie wolno przegrać w tak kompromitującym stosunku.

Fakt nie zdobycia nawet honorowej bramki również ma swoją smutną wymowę. Wydaje się, że kierownictwo drużyny zrobiło błąd wprowadzając z powrotem Gracza do drużyny na tak ważny mecz, jednakże z wnioskami ostatecznymi w tej sprawie musimy się wstrzymać, gdyż nie wolno oceniać ujemnie gry żadnego zawodnika po jego pierwszym występie, tym bardziej, jeśli zawodnik ten pauzował przez dłuższy okres czasu.

Gwardia zawiodła nie tylko swych zwolenników. Zawiodła całą sportową opinię naszego miasta, która przywiązywała dużą wagę zarówno do jej wyniku w tym decydującym meczu jak i do samej postawy. Klęska chorzowska jest klęską całego piłkarstwa krakowskiego.

Drugą „czarną plamą" wczorajszej niedzieli jest blamaż Ogniwa, które po beznadziejnie słabej grze przegrało z CWKS 0:3. Tutaj oprócz samej porażki nasuwa się jeszcze wiele zagadnień, które poruszyć należałoby w obszerniejszym artykule. Brak ambicji u wszystkich graczy, uparta polityka kierownictwa drużyny, która na siłę forsuje do ligowej jedenastki Wilczkiewicza, usuwając z niewiadomego powodu najgroźniejszego strzelca i jedynego wartościowego napastnika Radonia, ostry kryzys formy Glimasa, braki kondycyjne u niemal wszystkich zawodników i wiele, wiele minusów, w efekcie przynoszących porażkę za porażką.

Z rumieńcem wstydu opuszczali wczoraj boisko Ogniwa najbardziej zagorzali kibice tej drużyny. Wstydu za taki zespół, za jego kierownictwo, za trenera, za wyniki pierwszej rundy.

Kryzys w sekcji piłkarskiej Ogniwa osiągnął już szczytowy punkt. Trzeba z tego wyciągnąć wnioski. Wyciągnie je komisja sekcji piłkarskiej WKKF powołana w tym celu, która od dziś rozpoczyna swą pracę. Wnioski zmierzające do uzdrowienia stosunków w drużynie Ogniwa, jakie poda ona po zakończeniu inspekcji powinny przynieść przełom w pracy sekcji piłkarskiej Ogniwa, powinny wyjść jej na korzyść, powinny wyjść na korzyść całemu piłkarstwu krakowskiemu, które nie chce i nie może pozwolić sobie na takie przykre niespodzianki jakie wczoraj zgotowały jej dwie czołowe nasze drużyny.

(td)

Gwardia (Słupsk) wchodzi do I ligi bokserskiej

Lublin. W meczu pięściarskim o wymianę miejsc w I lidze **OWKS (Lublin) zremisował z Gwardią (Słupsk) 10:10.**

W wyniku tego meczu drużyna lubelska opuszcza I ligę, a na jej miejsce wchodzi Gwardia (Słupsk).

Gwardia Kr. — Kolejarz Ostrów 59:47 (28:25)

Rozegrane wczoraj spotkanie prowadzone w niezłym tempie i przy stałej, ale nieznacznej przewadze gwardzistów nie należało do zbyt emocjonujących i stało na przeciętnym poziomie. Goście w pierwszych minutach zawodów grali lepiej i w tym okresie kilkakrotnie prowadzili. Następnie jednak inicjatywę przejęli gwardziści nie oddając jej już do końca meczu i zwyciężając 59:47 (28:25).

Dzięki zwycięstwu koszykarze krakowskiej Gwardii zakwalifikowali się do półfinałowych rozgrywek o puchar Polski.

Gwardia Bydgoszcz
najlepszym zespołem drugiej ligi na półmetku

Po wczorajszych rozgrywkach w tabeli drugiej ligi nie zaszły zasadnicze zmiany.

Gwardia Bydgoszcz, nawet w wypadku niepowodzenia w ostatniej rozgrywce pierwszej rundy — ma zapewniony tytuł wiosennego mistrza drugiej ligi.

Trzy następne drużyny czołówki utrzymały dotychczas zajmowane pozycje. Natomiast Górnik Bytom, który na skutek kontuzji zawodników nie stawił się do rozgrywki w Kielcach, utracił dwa punkty w. o. i spadł na siódme miejsce.

Lotnik Warszawa po zwycięstwie nad Stalą Sosnowiec zamienił ze swym wczorajszym przeciwnikiem pozycje, zajmując piąte miejsce.

W dole tabeli jedynie Kolejarz Leszno po zwycięstwie nad Górnikiem Wałbrzych wysunął się przed OWKS z Bydgoszczy, który zremisował z łódzkim Włókniarzem.

Pozostałe drużyny utrzymały dotychczasowe pozycje.

Aktualna tabela drugiej ligi ukształtowała się następująco:

1. Gwardia Bydg.	12	20	29:13
2. Kolejarz W-wa	12	17	26:10
3. Górnik Wał.	12	15	19:18
4. Włókniarz Ł.	12	14	28:12
5. Lotnik W-wa	12	14	18:16
6. Stal Sosn.	12	13	17:11
7. Górnik Byt.	11	13	19:13
8. Ogniwo Tarn.	12	12	12:21
9. Włókniarz Kr.	12	10	14:15
10. Gwardia Kielce	12	10	10:11
11. Kolejarz Lesz.	12	10	14:22
12. OWKS Bydg.	12	9	12:18
13. Gwardia L.	12	6	9:19
14. Spójnia W-wa	12	3	11:39

GWARDIA Lublin — SPÓJNIA Warszawa 3:0 (1:0)

Bramki dla Gwardii strzelili: Grabicki — 2 i Dubiel.

Sędziował Grabowski z Łodzi.

STAL Sosnowiec — LOTNIK Warszawa 0:1 (0:0)

Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Świcarz w 65 min. Sędziował Morawiec z Rzeszowa. Widzów 5 tys.

GWARDIA Bydgoszcz — OGNIWO Tarnów 3:0 (2:0)

Bezapelacyjne zwycięstwo leadera, dla którego bramki zdobyli Norkowski — 2, Wiśniewski 1.

KOLEJARZ Leszno — GÓRNIK Wałbrzych 2:1 (0:1)

Bramki zdobyli: dla Kolejarza — Szlechtała — 2, dla Górnika Kulikowski. Sędziował Gniech z Gdańska. Widzów 10 tysięcy.

GWARDIA Kielce—GÓRNIK Bytom 3:0 w. o.

Mecz nie doszedł do skutku, gdyż Górnik mając kilku graczy kontuzjonowanych nie przyjechał na spotkanie. Mecz zgromadził blisko 10 tys. widzów. Sedzia Walter z Poznania odgwizdał walkower dla Gwardii.

WŁÓKNIARZ Łódź—OWKS

Łodzianie grali w zwolnionym tempie, często spóźniając się w starcie do piłki. Mimo wszystko potrafili oni zdobyć dwie bramki, ale później chwiejna postawa całego zespołu pozwoliła przeciwnikowi dojść do głosu. Do przerwy Włókniarz prowadził 1:0. Bramkę tę zdobył w 34 min. Kokot, kierując piłkę ostrym strzałem pod poprzeczkę. Po przerwie w 58 min. Kokot po solowym biegu podwyższył wynik do 2:0. Od tej chwili bardziej niebezpieczne są ataki drużyny gości, która umiejętnie wykorzystuje błędy bramkarza łodzian. W 80 min. Wojciechowski po rzucie z rogu poprawia wynik na 2:1, a w 5 min. potem Manowski celnym strzałem przyczynia się do zdobycia drugiej bramki.

Sędziował bardzo dobrze Biernacik (Kraków), widzów 15 tys.

KOLEJARZ W-WA — WŁÓKNIARZ KR. 2:1 (1:1)

Wygrana warszawian nie przyszła im łatwo gdyż goście po odmłodzeniu swej drużyny stanowią dobrze scementowany zespół bardzo niebezpieczny dla wszystkich czołowych jedenastek drugiej ligi. Młodzi zawodnicy krakowscy pod wodzą rutynowanego Nowaka sprawiali wiele kłopotu w obronie Kolejarza i gdyby nie dobra forma Borucza kto wie, jakby spotkanie się skończyło.

Krakowianie reklamowali nieprawidłowość wyrównującej bramki, uzyskanej przez warszawian. Według nich piłkę poza linią bramkową, znajdującą się na aucie dośrodkował Gawroński i Łącz wykorzystał nieporadność bocznego sędziego i uzyskał wyrównanie.

Inna sprawa, że Kolejarz był nieco lepszy i dlatego też wynik spotkania jest zasłużony. Bramki zdobyli dla Kolejarza Łącz i Szularz, zaś dla Włókniarza Halemba.

Kierowcy Stalinogrodu zwyciężają
w samochodowych wyścigach ulicznych

Piękna i emocjonująca impreza sportowa, rzadko niestety urządzana w naszym mieście — uliczne wyścigi samochodowe — ściągnęły wczoraj w niedzielne południe na zamknięty obwód ulic: Grzegórzeckiej, al. Daszyńskiego i Rzeźniczej tysięczne rzesze krakowian, pragnących zobaczyć najlepszych polskich kierowców.

Najlepiej zaprezentowali się zawodnicy Stalinogrodu i Warszawy, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych klasach.

Przed rozpoczęciem zawodów przemówił delegat na IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie — członek Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Krakowie — Brożek,

Jako pierwszy rozegrano bieg dla samochodów turystycznych o litrażu poniżej 750 ccm. Początkowo prowadził Perłowski (Stalinogród) ale po kilku okrążeniach pozwolił się prześcignąć Jabłońskiemu (Stalinogród), który już do końca liczącego 10 okrążeń wyścigu utrzymał pierwszą pozycję.

Na starcie stanęły następnie samochody o pojemności do 1600 ccm i razem z nimi wozy o litrażu powyżej 1600 ccm. Wyścig ten dostarczył wielu emocji. Tuż po starcie na czoło wysuwa się krakowianin Nytko, a za nim pędzą na samochodach marki Tatra — Plan Łoziński i Skoczkowski, obaj z Warszawy. Po kilku okrążeniach Skoczkowskiemu udaje się minąć Nytkę. Tymczasem w komisji sędziowskiej poruszenie:okazuje się, że Łoziński ma poważny defekt koła, a samochód Nytki również nie jest w porządku. Starter opuszcza czarną flagę i obaj ci zawodnicy zmuszeni są wycofać się z wyścigu.

Przykładem prawdziwej ambicji był wyścig w kategorii maszyn sportowych o litrażu do 1600 ccm. Tuż po starcie prowadzenie objął Sanecznik (Stalinogród), za którym w bezpośredniej odległości jechał Nahorski. Wkrótce ma on jednak defekt silnika, na naprawę którego traci 1 okrążenie. Niezrażony niepowodzeniem jedzie jednak dalej, próbując dogonić jadących daleko przed nim rywali.

Najbardziej emocjonującym i najbardziej licznie obsadzonym był rozegrany na koniec bieg samochodów sportowych o litrażu powyżej 1600 ccm. — Na starcie stanęli tu wszyscy prawie najlepsi kierowcy kraju w tej klasie wozów. Walka na trasie była bardzo zacięta

Szczegółowe wyniki wyścigów przedstawiają się następująco:

KLASA TURYSTYCZNA:

Do 750 ccm: 1) Jabłoński (Stalinogród) na DKW — 17.08 min. (przeciętna szybkość 70 km/godz.), 2) Perłowski (Stalinogród) na DKW 17.18, 3) Czerniak (Stalinogród) na DKW 17.39.

Do 1600 ccm: 1) Jagielski (Budowlani Warszawa) na Opel — 24.29 (przeciętna 74 km/godz.), 2) Blahaczek (LPŻ Kraków) na Hanomag 26.58.

Powyżej 1600 ccm: 1) Czapski (Stalinogród) na BMW — 24.27 (przeciętna 74 km/godz.), 2) Skoczkowski (Warszawa) na Tatra-Plan 24.56, 3) Chmielik (Kraków) na Warszawa — 25,02.

KLASA SPORTOWA:

Do 1600 ccm: 1) Sanecznik (Stalinogród) na BMW — 22.08 (przeciętna 81.5 km/godz.), 2) Nahorski (Stalinogród) na SAM — 23.28, 3) Jagielski (Budowlani Warszawa) na BMW — 24.07.

Powyżej 1600 ccm: 1) Tarczyński (Warszawa) na BMW 328 — 26.28 (przeciętna 90.6 km/godz.), 2) Postawka (Kraków) na BMW 326 — 27.56, 3) Mazurek (Warszawa) na Citroen — 28.21.

*

Na marginesie zawodów wyrażamy pod adresem organizatorów uwagę, by w przyszłości przy urządzaniu podobnych imprez postarali się ułatwić a nie utrudniać dziennikarzom sportowym ich nie łatwą pracę.

Nowe rekordy okręgu
w lekkoatletycznych mistrzostwach województwa

Dwudniowe zmagania lekkoatletów o zaszczytny tytuł mistrza województwa krakowskiego przyniosły w efekcie szereg dobrych wyników, a między nimi **trzy nowe rekordy okręgu**. Ogółem w zawodach wzięło udział ok. 150 uczestników, reprezentujących osiem zrzeszeń sportowych. W ogólnej punktacji **pierwsze miejsce zdobył OWKS osiągając 549 pkt.** przed Kolejarzem — 332 pkt., AZS — 326,5 pkt., Gwardią — 170 pkt., Włókniarzem — 135 pkt., Stalą — 97,5 pkt., Ogniwem — 21 pkt. i LZS — 6 pkt. Sprawnemu przeprowadzeniu zawodów na przeszkodzie stanął m. in. brak odpowiedniej ilości personelu technicznego.

Nowe rekordy okręgu uzyskano w pierwszym dniu zawodów. Mianowicie **Buhl** przebiegł 400 m w czasie 49,2 sek., **a Plewa** — 200 m przez płotki — 25,8 (czas o 0,4 gorszy od rekordu Polski). Dudziak na tym samym dystansie poprawił rekord okręgu juniorów, uzyskując 27,7 sek., natomiast Łabuź (Kolejarz) poprawił rekord seniorów swego zrzeszenia czasem 27,5.

Bezsprzecznie najciekawszym był bieg na 100 m, w którym spotkali się dwaj najlepsi sprinterzy krakowscy Buhl i Szmit. **Wygrał Buhl w dobrym czasie 10,8**, drugim był Szmit — 10,9 sek. Z innych konkurencji na wyróżnienie zasługuje wynik **Figwer** w rzucie oszczepem — 37,79 i **Konikówny** w pchnięciu kulą — 12,92; Szwargot biegnąc na 10 km przez nikogo nie zagrożony i dublując kilkakrotnie niektórych zawodników uzyskał 31,34,6 min.

WYNIKI TECHNICZNE

KOBIETY:

100 m: 1. Krychowska (AZS) — 13,5; 2. Skaza (OWKS) — 13,7; 3. Borowiec (Kol.) — 13,9;

400 m: 1. Grodecka (Og.) — 64,3; 2. Sroka (OWKS) — 64,5; 3. Put (Stal) — 68,6;

kula: 1. Konikówna (Kol.) — 12.92; 2. Figwer (AZS) — 10,30; 3. Klimowska (Kol.) — 9,95;

oszczep: 1. Figwer (AZS) — 37,79; 2. Stachowicz (Włók.) — 36.90; 3. Konikówna (Kol.) — 36,81;

skok wzwyż: 1. Mitan (Włók.) — 140; 2. Bulżanka (OWKS) — 135; 3. Kusion (Stal) — 135.

MĘŻCZYŹNI:

100 m: 1. Buhl (Gw) — 10,8; 2. Szmit (OWKS) — 10,9; 3. Grochowski (Gw) — 11,1;

110 m płotki: 1. Michalski (AZS) — 16,6; 2. Kapusta (AZS) — 16,9; 3. Pikul (Kol.) — 17,3;

200 m płotki: 1. Plewa (OWKS) — 25,8 (rek. okręgu); 2. Puzio (Gw) — 26,5; 3. Łabuź (Kol.) — 27,5;

400 m: 1. Buhl (Gw) — 49,2 (rek. okręgu); 2. Maćkowiak (OWKS) — 51,0; 3. Różański (AZS) — 52,2;

1500 m: 1. Chromik (OWKS) — 3.59,4; 2. Widel (OWKS) — 4.05,0; 3. Głowiński (AZS) — 4.06,4;

10 km: 1. Szwargot (OWKS) — 31,34,6; 2. Gugała (Kol.) — 34.57,0; 3. Kaczmarczyk (OWKS) — 36.50,0;

4×100: 1. OWKS — 44,8; 2. Gwardia — 44,9; 3. AZS — 45,8;

kula: 1. Makulec (Gw) — 13,48; 2. Reuter (OWKS) — 13,25; 3. Hareńczyk (Kol.) — 13,21;

dysk: 1. Reuter (OWKS) — 41,28; 2. Rusin (AZS) — 38,99; 3. Makulec (Gw) — 38,58;

skok wzwyż: 1. Pyzik (AZS) — 175; 2. Czajkowski (OWKS) — 175; 3. Potocki (Kol.) — 170;

trójskok: 1. Bojakowski (OWKS) — 12.41; 2. Pyzik (AZS) — 12,34; 3. Jodłowiec (Gw) — 12,05.



Miotaczka krakowskiego Kolejarza i rekordzistka okręgu Konikówna, rzucająca regularnie w granicach 13 m, uzyskała wczoraj na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo województwa dobry wynik 12,95 m



Fragment z półfinałowego biegu na 100 m, który zakończył się zwycięstwem Buhla (trzeci od prawej)

Drugi dzień mistrzostw przyniósł także szereg dobrych wyników. W biegu na 400 m przez płotki doszło do zaciętego pojedynku między znanym zawodnikiem Gwardii Puziem i młodym Plewą z OWKS. Po kilkakrotnej zmianie ostatecznie prowadzenie objął **Plewa, wygrywając bieg w bardzo dobrym czasie 55,5 sek., tj. o 0,1 gorszym od rekordu województwa**. Na podkreślenia zasługują także wyniki: Binki w rzucie oszczepem — 61,13, Widła na 800 m — 1.57,7, Chromika na dystansie 5 km — 14.48,8 i Janiszewskiego w skoku o tyczce — 4 m.

WYNIKI TECHNICZNE DRUGIEGO DNIA MISTRZOSTW

KOBIETY:

80 m płotki: 1. Borowiec (Kol.) — 13,6; 2. Rzepczyńska (OWKS) — 13,7; 3. Janiszewska (Kol. — 15,1;

200 m: 1. Krychowska (AZS) — 28,2; 2. Romik (Włók.) — 28,8;

800 m: 1. Sroka (OWKS) — 2.32,2; 2. Skaza (OWKS) — 2.37,1; 3. Paśniewicz (AZS) — 2,39,5;

4×100: 1. Kolejarz — 54.7; 2. AZS — 54.9; 3. OWKS — 55.8;

dysk: 1. Stachowicz (Włók.) — 33,92; 2. Suchan (OWKS) — 32,00; 3. Marchaj (AZS) — 31,23;

skok wdal: 1. Kusion (Stal) — 5,28; 2. Suwalska (Kol.) — 4,87; 3. Romik (Włók.) — 4,79.

MĘŻCZYŹNI:

200 m: 1. Szmit (OWKS) — 22,6; 2. Grochowski (Gw) — 23,0; 3. Borek (AZS) — 23,8;

400 m płotki: 1. Plewa (OWKS) — 55,5; 2. Puzio (Gw) — 57,2; 3. Wolak (Stal) — 59,9;

800 m: 1. Widel (OWKS) — 1.57,7; 2. Motyka (Kol.) — 1,58,3; 3. Głowiński (AZS) — 2.01,6;

5 km: 1. Chromik — 14.48,8; 2. Mazur — 16.36,0; 3. Pala — 16,47,5 (wszyscy OWKS);

4×400: 1. OWKS — 3,38,0; 2. AZS — 3.46,6; 3. Kolejarz — 3,47,2;

oszczep: 1. Binko (OWKS) — 61,13; 2. Panek (OWKS) — 57,40; 3. Płatek (Og.) — 52,91;

młot: 1. Kozak — 35,90; 2. Reuter — 32,88; 3. Stapiński — 29,44 (wszyscy OWKS);

skok wdal: 1. Warchałowski (Kol.) — 669; 2. Janiszewski (OWKS) — 655; 3. Bagiński (Gw) — 650;

tyczka: 1. Janiszewski — 4,00; 2. Borsa — 3.40; 3. Walasek — 3,30 (wszyscy OWKS). (ank)

Czyn Festiwalowy sportowców krakowskich

(Dokończenie ze str. 1)

przystań, spopularyzuje sport wodny na terenie zakładu, rozwijając sekcję do 60 zawodników, zorganizuje 10-osobowy zespół, który weźmie udział w ogólnopolskim spływie w Bydgoszczy oraz przeprowadzi stałe szkolenie ideologiczne i sportowe kajakowców.

KOŁA SPORTOWE STALI W NOWEJ HUCIE PODEJMUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Sportowcy Nowej Huty dla uczczenia III Kongresu Młodzieży i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie podjęli wiele zbiorowych i indywidualnych zobowiązań. Na masówce sportowej zorganizowanej w Warsztatach Konstrukcji Stalowych podjęto liczne zobowiązania o charakterze sportowym i produkcyjnym. Brygada młodzieżowa J. Migdała przepracuje 50 roboczogodzin przy budowie boiska do koszykówki. Członkowie koła sportowego St. Kulka, M. Kazak, Z. Buchowicz, A. Kusiab, jako kwalifikowani składacze zobowiązali się dla uczczenia Festiwalu przeszkolić w pracy zawodowej wszystkich niewykwalifikowanych i mało kwalifikowanych składaczy.

Koło sportowe nr 9 ZS „Stal" przy Koksochemii wykona do dnia 22 lipca br. boisko do siatkówki, zdobędzie 20 odznak SPO oraz zorganizuje 4 wyjazdy do pobliskich LZS-ów, celem rozegrania zawodów piłkarskich.

Aktyw sportowy koła nr 5 przy Warsztacie Mechanicznym zobowiązał się w ramach Czynu Festiwalowego zmobilizować całą młodzież, zatrudnioną w warsztatach, do czynnego życia sportowego.

Członkowie koła sportowego przy Odlewni Żeliwa Dłuszczyk Zofia i Chudzikiewicz Jerzy będą redagować co dwa tygodnie fotogazetkę na aktualne tematy sportowe, a F. Matysiak zorganizuje teoretyczny i praktyczny kurs kajakarski.

Zacięte walki o punkty w lidze wojewódzkiej

Do najciekawszych spotkań ubiegłej niedzieli należał mecz Włókniarza Andrychów z Włókniarzem Chełmek, drużyn krakowskich Unii i Spójni oraz Unii Borek ze Spójnią Bieżanów — spotkania te bowiem mogły zadecydować o poważnych przegrupowaniach w czołówce tabeli.

W Andrychowie miejscowy Włókniarz uzyskał jedynie remis ze swym imiennikiem z Chełmka. Nie pomogła tutaj przewaga własnego boiska — gospodarze musieli się zadowolić zdobyciem zaledwie jednego punktu. Dzięki temu oraz dzięki swemu zwycięstwu nad krakowską Unią KPZG **Spójnia Kraków utrzymała swą drugą lokatę.** Unia Kraków przegrywając ze Spójnią spadła o jedno miejsce i zajmuje w tej chwili siódmą pozycję.

Nowohutnicka Stal łatwo uporała się z Kolejarzem Wieliczka, zdobywając dwa dalsze punkty i umacniając się w czołówce tabeli. Stal Nowa Huta ma w chwili obecnej lepszy stosunek bramek od Unii Borek, dzięki czemu zajmuje pewnie trzecią pozycję.

A oto tabela ligi wojewódzkiej po wczorajszych spotkaniach:

1. Włókniarz An.	15	24	33:15
2. Spójnia Kr.	15	22	61:19
3. Stal N. Huta	15	20	25:8
4. Unia Borek	15	20	43:24
5. Włók. Chełmek	15	19	27:21
6. Stal Żywiec	15	16	38:31
7. Unia Kraków	15	15	33:33
8. Kol. N. Sącz	15	14	22:28
9. Spójnia Bież.	15	13	32:30
10. UniaOśw.	15	10	15:29
11. Kol. Wieliczka	15	6	13:46
12. Spójnia N. T.	15	1	8:66

Włókniarz Andrychów — Włókniarz Chełmek 2:2 (1:2), Stal Nowa Huta — Kolejarz Wieliczka 3:0 (0:0), Unia Oświęcim — Kolejarz Nowy Sącz 2:0 (2:0), Unia Borek — Spójnia Bieżanów 2:0 (1:0), Unia KPZG Kraków — Spójnia Kraków 1:3 (1:1), Stal Żywiec — Spójnia Nowy Targ 12:0 (7:0).

Unia Gwardia 4:0

(Dokończenie ze str. 1)

Mateji, których dośrodkowania często stwarzały groźne sytuacje podbramkowe, a przede wszystkim wstrzymanie szybkiego Alszera i Cieślika było trudnym obowiązkiem. Najlepiej wywiązał się z niego Szczurek — umiejętnie i rozumnie rozbijający wszelkie poczynania zawodników Unii. Dobrze wypadł również Flanek.

Gra toczyła się pod znakiem zdecydowanej przewagi gospodarzy poza nielicznymi okresami początkowo wyrównanej gry i lekkiej przewagi Gwardii pod koniec zawodów, kiedy wynik meczu był już przesądzony i opiewał 0:4.

JAK PADAŁY BRAMKI

Pierwsze minuty upływają na nerwowej grze. Obu stronom nie udaje się przeprowadzić groźniejszej akcji. Po pewnym czasie inicjatywę przejmują piłkarze Unii, których atak coraz częściej gości pod bramką krakowian. W 18 min. Jurowicz przytomnie łapie silny strzał Pohla. W chwilę później Gamaj i Kościelny zaprzepaszczają idealną pozycję do zdobycia z bliskiej odległości bramki. W 23 min. Pohl przedziera się przez blok defensywny Gwardii i jest sam na sam z Jurowiczem, który przytomnie rzuca mu się pod nogi ratując w niebezpiecznej sytuacji od utraty bramki. W **minutę później po zagraniu całej piątki ataku lewoskrzydłowy Pala ostrym strzałem zdobywa prowadzenie**. Przewaga miejscowych rośnie. **Na minutę przed końcem pierwszej połowy Alszer przechodzi z piłką na prawe skrzydło, centruje a nadbiegający Cieślik zdobywa główką dalszą bramkę**. Po pauzie już w pierwszej minucie Unia uzyskuje rzut rożny. **Egzekwuje go Pala. Jurowicz wybija piłkę, a ta trafia w poprzeczkę i wpada do bramki — 3:0 dla Unii. Ostatnia bramka zdobyta została w 28 min. po solowej akcji Alszera zakończonej celnym strzałem.**

Sędziował Bukowski z Radomia.

A. Slusarczyk

Szczytowa forma kryzysu Ogniwa

CWKS grał słabo — Ogniwo beznadziejnie

Wygrali wojskowi 3:0 (2:0)

CWKS: Szymkowiak, (Koźlik), Polak, Orłowski, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Pulikowski, Jankowski, Szymborski, Olejnik, Cehelik.

OGNIWO: Hymczak, Gędlek, Dudek, Słaboszewski, Mazur, Kolasa, Cywicki, Dudoń, Wilczkiewicz, Rajtar, Glimas.

Bez skrzydeł nie ma napadu, bez napadu nie ma drużyny. Nad tym zagadnieniem powinien się zastanowić zarząd sekcji piłkarskiej, a także Rada Koła Ogniwo MPK.

Tym razem było jednak źle w całej drużynie. Zawiodła cała piątka ataku bez wyjątku a różnicę w ocenie można postawić jedynie za ambicję i kondycję. Debiutujący Cywicki — żywiołowy, ale surowy grał przynajmniej ambitnie i wytrzymał spotkanie do końca. Bardzo słabo zagrała cała środkowa trójka. Niezaradność w sytuacjach podbramkowych — brak wzajemnego zrozumienia się w zagraniach, nieumiejętność w przejmowaniu piłki, wózkowanie aż do utraty piłki — wyprowadziło z równowagi najwierniejszych kibiców i chyba po raz pierwszy piłkarze Ogniwa — usłyszeli gwizdy jako manifestacje niezadowolonej widowni.

Jednak i w liniach defensywnych widzieliśmy w dniu wczorajszym prymitywne błędy. Przede wszystkim kompletny brak krycia. Napastnicy CWKS bez przeszkód przejmowali piłkę i trzeba powiedzieć, że gdyby linia ta grała na serio do końca spotkania, wynik mógł brzmieć katastrofalnie.

Kolasa, z uporem godnym lepszej sprawy, grał szóstego napastnika raz za razem powodując lukę w liniach obronnych, — a jego skłonność do wózkowania w najniekorzystniejszych sytuacjach może wyprowadzić z równowagi najspokojniejszego zwolennika drużyny. Podania jego są z reguły spóźnione, a powrót na własną pozycję odbywa się w tempie irytująco zwolnionym.

Ale i obrona Ogniwa nie potrafi wytłumaczyć w żaden sposób, dlaczego Szymborski znalazł się dwukrotnie sam na sam z Hymczakiem a Pulikowski i Jankowski znaleźli się kilkakrotnie w idealnych pozycjach strzałowych.

Tak przeciwnik gra — jak się mu pozwoli. CWKS zaczął bez zbytniego animuszu i początkowo bardzo słabo. W miarę upływu czasu i mnożących się błędów przeciwnika wojskowi wpadają w uderzenie i odtąd wyraźnie przeważają. Po trzeciej jednak bramce syci sukcesu wojskowi zwalniają tempo i grają na utrzymanie piłki i wyniku — w spacerowym tempie.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Przez kilka minut gra toczy się na środku boiska, a obustronne ataki likwidują obrony.

W 10 min. Cywicki w idealnej pozycji pudłuje, a po przeciwnej stronie Pulikowski podobnie strzela obok słupka.

W 25 min. daleki przerzut Gędłka przejmuje Glimas — strzela — a kozłującą piłkę Cywicki główkuje ponad poprzeczkę.

Po przeciwnej stronie strzelają Wilczkiewicz i Cywicki — także bezskutecznie.

W 40 min. Jankowski ładnie przechodzi obronę i z ostrego kąta strzela nieuchronnie.

Już w następnej minucie **Pulikowski ucieka Słaboszewskiemu, interweniuje Dudek odsłaniając Szymborskiego, który przejmuje płaskie podania ze skrzydła i nie zagrożony przez nikogo lokuje z bliska piłkę w siatce.**

Po zmianie pól obraz gry zupełnie się nie zmienia.

W 10 min. znowu nieobstawiony Szymborski dostaje ze skrzydła piłkę, podciąga bez przeszkody i z bliskiej odległości strzela nieuchronnie.

Goście zwalniają tempo, a do głosu dochodzą gospodarze. Atakom jednak ciągle brak płynności, a indywidualne zrywy rzecz prosta nie mogą przynieść rezultatu. Mimo to dochodzi do kilku idealnych pozycji podbramkowych, ale napastnicy Ogniwa prześcigują się w marnowaniu najlepszych piłek.

W 29 min. Glimas zwleka z oddaniem strzału w 100 proc. pozycji, a potem fauluje wybierającego mu piłkę spod nóg Szymkowiaka, który po raz drugi opuścić musi boisko.

Sędziował Nalepa ze Stalinogrodu. Widzów ok. 5 tys.

A. G.

Bez większego wysiłku

rozprawił się OWKS z Budowlanymi Opole

wygrywając 5:1 (4:0)

BUDOWLANI: Paszkiewicz, Wojtkiewicz, Kania, Skronkiewicz, Trojanowski, Mruczyński, Mielniczek, Cichy, Stadko, Żabicki, Słysz.

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Danielowski, Strzykalski, Grzywocz, Kroczek, Bittner, (Kowal), Uznański, Piechaczek, Glajcar.

Po raz drugi w ciągu kilku dni widzieliśmy w Krakowie „beniaminka" ekstraklasy — Budowlanych z Opola. O ile jednak przed tygodniem w meczu z Gwardią zaprezentowali się całkiem dobrze zmuszając gwardzistów do dużego wysiłku, to obecnie nie mieli nic do powiedzenia wobec gry wojskowych.

Od pierwszej minuty aż do końcowego gwizdka sędziego, **przygniatającą przewagę mieli wojskowi**, którzy już w 2-giej minucie zdobyli prowadzenie. Dalsze bramki padały w regularnych odstępach czasu... ale tylko do przerwy. Po pauzie chociaż atak OWKS-u równie często i równie łatwo przechodził na pole karne opolan, padła już tylko jedna bramka. Jest to dużą zasługą bramkarza gości Paszkiewicza, który w ładnym stylu obronił kilka niebezpiecznych i z bliska oddanych strzałów Glajcara, Grzywocza, Kowala czy Kroczka.

Po przerwie Budowlani częściej przedzierali się pod bramkę Pajora, który zmuszony został do kapitulacji w 62-giej minucie **przy ładnym strzale Żabickiego**. Do przerwy bramkarz wojskowych nie miał wogóle okazji do popisania się swą wysoką klasą. Kilka ataków gości zlikwidowała bez trudu obrona OWKS.

Wynik 4:0 do przerwy odzwierciedlający całkowicie przebieg spotkania w tej części meczu, mógł być podwojony po pauzie, gdyby OWKS-owi zależało więcej na poprawieniu sobie stosunku bramek, no i gdyby w bramce nie było Paszkiewicza. Zdarzały się po przerwie okresy gry wojskowych na zwolnionych obrotach. W kilku takich, krótkich zresztą fazach, do głosu dochodzili goście i inicjowali wypady. Tym razem jednak atak Budowlanych — ich najgroźniejsza formacja nie potrafił przeprowadzć żadnej ładniejszej akcji zakończonej strzałem, jakie widzieliśmy przed tygodniem na boisku Gwardii. W ataku dał się odczuć brak kontuzjowanego Klika, którego następca Stadko niczym nie zaimponował. W linii tej podobali się jedynie Mielniczek i Żabicki. Obydwaj otrzymali brawa. Pierwszy za ładnie strzelony rzut wolny w 30-tej min. który wypiąstkował Pajor, drugi za zdobycie honorowej bramki. Obrońcy podobnie jak w meczu z Gwardią należeli do najsłabszych graczy w drużynie.

PIECHACZEK I DURNIOK KLASĄ DLA SIEBIE

W zespole wojskowym, w którym przed tygodniem najlepszą ocenę otrzymał Pajor, **tym razem wyróżnili się Durniok w obronie i Piechaczek w ataku.** Obydwaj zademonstrowali szereg zagrań najlepszej marki, udawadniając iż należą bezprzecznie do najlepszych piłkarzy polskich. Piękne wyjścia Piechaczka z piłką, z których padły zresztą dwie bramki i kilka przemyślanych akcji wystawiają łącznikowi OWKS-u jak najlepsze świadectwo. Musi on jednak popracować nad dokładnością szybkich, krótkich podań, które nie zawsze trafiają do adresata. Gdy opanuje i tą umiejętność wówczas nie będzie w niczym ustępował Cieślikowi.

Oprócz Piechaczka i Durnioka wyróżnili się w zwycięskim zespole: obaj pomocnicy oraz Uznański w ataku. Kroczek, który po kilkutygodniowej przerwie znów powrócił do drużyny nie zawsze rozumiał się ze swymi kolegami. Zmiana pozycji z Uznańskim przy drugiej bramce zdobytej przez skrzydłowego wojskowych była jednak efektowna i skuteczna. Kowal na prawym łączniku był lepszy od Bittnera.

Glajcar podobnie jak Kaszuba i Danielowski w obronie wypełnili powierzone im zadania.

JAK PADAŁY BRAMKI?

Już w 2-giej minucie OWKS zdobywa prowadzenie kiedy to po przeboju **Piechaczek strzela celnie w pełnym biegu.** Atak gospodarzy nie schodzi z pola karnego Budowlanych, a każdy błąd obrony grozi utratą bramki. W 19-ej minucie **Kroczek** po zamianie pozycji z Uznańskim podwyższa wynik na 2:0, a w trzy minuty później **Durniok z rzutu wolnego zdobywa trzecią bramkę. Wynik do przerwy ustala Piechaczek w 44-ej minucie,** wykorzystując przytomnie nieporozumienie między obroną a Paszkiewiczem.

Po pauzie wojskowi zwalniają tempo, chociaż nadal mają wyraźną przewagę. Na honorowy punkt zdobyty przez **Żabickiego** w 62-giej minucie odpowiadają wojskowi **piątą bramką ze strzału Uznańskiego głową w 75-ej minucie.**

Sędziował słabo ob. **Turczyński z Warszawy**, wydając mylne orzeczenia głównie przy ocenie fauli. Widzów około 4 tys.

K. D.



Błąd obrońcy wykorzystał przytomnie Piechaczek, który tuż przed przerwą zdobył czwartą bramkę dla OWKS-u

Sześć bramek na boisku Górnika

Budowlani Ch. — Górnik 3:3

GÓRNIK: Budny, Warzecha, Sachs, Pytlik, Zdrzałek, Dojczmanek, Węglorz, Bożek, Szleger, Wiśniowski, Dybała (Moj).

BUDOWLANI: Hajduk, Karmański, Wieczorek, Janduda, Kalus, Gajdzik, Lizurek, Muskała (Januszek), Powała, Vogelsteller, Glanz.

Bramki padły w następującej kolejności: w 8 min. Vogelsteller, 58 min. Glanz, 74 min. Szieger, 78 min. Węglorz, 79 min. Powała, 88 min. Wiśniowski.

Sędziował **Handtke** z Poznania, widzów 2 tys.

Spotkanie należało do bardzo słabych i nieciekawych, tym bardziej, że zawodnicy obu drużyn wyjątkowo niemrawo poruszali się na boisku. Taka gra trwała do 75 min. i w tym okresie Budowlani, mając nieznaczną przewagę w polu, prowadzili 2:0. Ożywienie gry nastąpiło w ostatnim kwadransie spotkania. Górnicy postawili wszystko na jedną kartę, ruszając do generalnego ataku. W wyniku tej radykalnej przemiany gry Górnicy wyrównali i mieli wszelkie widoki na uzyskanie zwycięstwa. Tymczasem napad Budowlanych w okresie właśnie oblężania swej bramki przerwał się przez formacje defensywne Górnika, Glanz podał piłkę Powale, który z najbliższej odległości zdobył trzecią bramkę.

Powodzenie to nie speszyło jednak Górników i nie zmniejszając tempa na 2 min. przed końcem meczu zdobyli oni wyrównującą bramkę przez Wiśniowskiego. W zespole Budowlanych wyróżnili się: **Janduda i Wieczorek**, a w drużynie Górnika: **Zdrzałek, Szleger i Wiśniowski.**

Atak Kolejarza poznańskiego nadal nie strzela

Kolejarz — Ogniwo B. 1:0 (1:0)

Kolejarz: Paczkowski, Szafczyk, Tarka, Kołtuniak, Sobkowiak, Słoma, Deska, Chudziak, Kajdasz, Anioła, Wróbel.

Ogniwo: Skromny, Piechurko, Cichoń, Głowacz, Olejniczak, Maselli, Procak, Ciupa, Kempny, Więcek, Wiśniewski.

Sędzia Szleifer, widzów 7 tys.

Ogniwo wystąpiło w Poznaniu bez trzech swych czołowych zawodników: **Lelonka, Kaudera i Narlocha**, to też nic dziwnego, że poniosło porażkę, tym bardziej, że kolejarze mieli swój dzień. W dobrze grającym zespole Kolejarza najsłabszą linią był napad, który nie wykorzystał niezliczonej ilości dogodnych sytuacji. W ogóle akcje piątki ofensywnej poznańskiej były chaotyczne. Zwycięska bramka padła w 12 min., strzelcem jej był Anioła, przy czym nie bez winy był Skromny. Przyznać jednak należy, że bramkarz Ogniwa zrehabilitował się za ten jedyny błąd i doskonałymi paradami obronił kilka bardzo groźnych strzałów napastników poznańskich. Bytomianie mieli zaledwie jedną 100 proc. okazję na zdobycie bramki. Było to w 20 min, gry, kiedy Ciupa z 8 metrów nie trafił do pustej bramki.

Gwardia Warszawa prowadząc 2:0 była o krok od remisu

Gwardia — Budowlani Gdańsk 2:1 (2:0)

Budowlani: Gronowski, Kupcewicz, Lenc, Korynt, Kamzela, Miksa, Kusz, Kokot, Goździk, Baran, Rogocz, Potrykus, Kaleta.

Gwardia: Paprotny, Marowski, Ochmański, Ziętara, Hodyra, Maruszkiewicz, Olszewski, Baszkiewicz, Wiśniewski.

W niedzielę w meczu o mistrzostwo pierwszej ligi stołeczna Gwardia pokonała Budowlanych Gdańsk 2:1 (2:0).

Początkowo przewaga Gwardii jest b. wyraźna. Gdańszczanie nie potrafią się skonsolidować pod swoją bramką i pozwalają na udane akcje warszawian.

Obrona gości gra słabo przyczym niewiadomo dlaczego Korynt zajmuje pozycje prawego pomocnika, osłabiając w ten sposób blok defensywny gdańszczan. W linii ofensywnej Budowlanych też się nie klei. Akcje są chaotyczne i przypadkowe przez co nie zagrażają zupełnie twardej obronie Gwardii.

Dobrze współpracująca ze sobą linia napadu warszawian stwarza raz po raz pod bramką gości groźne sytuacje wykorzystane w 10 i 20 min. przez Olszewskiego. Gwardziści bombardują stale bramkę Gronowskiego, lecz strzały są na ogół za słabe lub też niecelne.

Po zmianie stron w gdańszczan wstąpił inny duch. Grają składnie, ładnie kombinując trójką środkową i często zagrażają bramce Paprotnego. W 50 min. Rogocz po ładnej akcji całego napadu zdobywa bramkę. Późniejsze minuty drugiej połowy przynoszą w dalszym ciągu napór gdańszczan, lecz dobrze grająca obrona Gwardii oraz bramkarz Paprotny nie pozwalają na podwyższenie łupu bramkowego.

Efektem przewagi gości są tylko rogi. Po jednym z nich omało co nie udało się Budowlanym uzyskać wyrównania. Piękne piąstkowanie Paprotnego unieszkodliwia jednak i tę akcję.

Na 7 min. przed końcem spotkania Goździk w starciu z Hodyłą ulega poważnej kontuzji (złamanie szczęki) i Budowlani kończą spotkanie w dziesiątkę.

Sędziował Kulczyk ze Stalinogrodu.

Widzów 8000.

Z ostatniej chwili

Graj zwycięża w Budapeszcie

W niedzielę rozpoczęły się w Budapeszcie dwudniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startują także czołowi biegacze polscy. Pierwszy dzień zawodów przyniósł wielki sukces Grajowi, który wygrał bieg na 5000 m z czasem 14,32,0 przed Węgrem Kovacsem i Krzyszkowiakiem (obaj w jednakowym czasie 14,33,4).

W biegu na 1500 m Kiełczewski zajął dalsze miejsce a konkurencję tę wygrał Węgier Iharas w czasie 3,49,4.

Również zwycięstwem Węgra Solymost w czasie 48,3 zakończył się bieg na 400 m. Mach był trzeci mając czas 48,9 sek.

Nie powiodło się natomiast Kiszce, który w jednym z przedbiegów na 100 m doznał kontuzji i musiał się wycofać. Konkurencję tę wygrał Bułgar Kolev, uzyskując wynik 10,7 sek.

Polka Pestkówna, która startowała na 800 m zajęła trzecie miejsce z czasem 2.17,1 min.

Rosną obiekty sportowe w Nowej Hucie — za wolno rośnie sam sport

Imponujący jest rozwój naszego wspaniałego obiektu Sześciolatki — Nowej Huty. W szybkim tempie postępują prace nad przyspieszeniem ukończenia obiektów przemysłowych. Doniosła uchwała Prezydium Rządu w sprawie terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta zmobilizowała załogi wielkich zakładów pracy w całym kraju do wydajniejszej pracy, do wykonania zadań wytyczonych uchwałą.

Na przeszło 240 obiektach gigantycznej budowy toczy się zwycięska walka o realizację zadań wytyczonych uchwałą. Budowniczowie Nowej Huty przyspieszając budowę czołowych obiektów Kombinatu przeobrażają w stal i żelbet słowa uchwały Prezydium Rządu.

Chociaż Nowa Huta żyje obecnie przede wszystkim realizacją zadań jakie przed budowniczymi Kombinatu postawił nasz rząd, to jednak nie można zapominać o codziennych, zwykłych sprawach, o życiu kulturalnym, o zagadnieniach bytowych, o problemach wychowania fizycznego.

Ten ostatni problem nie stracił nic na aktualności od czasu narad grudniowych, jakie się odbyły w Krakowie i w Nowej Hucie z udziałem przew. GKKF Reczka, przew. WKKF Pirożyńskiego, przedstawicieli Partii, ZMP i aktywu sportowego.

Na naradach tych po przeprowadzeniu głębokiej analizy osiągnięć i błędów popełnionych w pracy sportowej w Nowej Hucie, krakowski WKKF opracował szereg wniosków zmierzających do usunięcia niedociągnięć.

Wnioski te ująć można było w trzech zasadniczych punktach:

1) Wywalczyć należyte zrozumienie znaczenia kultury fizycznej i sportu w całokształcie wychowania młodzieży Nowej Huty, wśród miejscowych komórek organizacji partyjnej, ZMP, rad zakładowych i dyrekcji, nie tylko — jak dotychczas — w formie deklaratywnej, ale w formie codziennej, praktycznej pomocy.

2) Przyspieszenie budowy pięodziesięciowych urządzeń i boisk sportowych.

3) Zaktywizowanie i należyte wykorzystanie miejscowego aktywu sportowego.

NARAZIE ROSNĄ OBIEKTY

Wytyczne te rozpoczęto realizować już w styczniu br. i w okresie pierwszego półrocza można było już zanotować kilka osiągnięć na odcinku walki o umasowienie sportu w Nowej Hucie. Osiągnięcia te odnoszą się głównie do punktu drugiego wytycznych WKKF, a mianowicie do przyspieszenia budowy obiektów sportowych. Otwarte w kwietniu boisko Stali na Suchych Stawach, umożliwiło piłkarzom Stali rozgrywanie zawodów o mistrzostwo ligi wojewódzkiej na własnym terenie. W maju staraniem LPŻ wybudowano wieżę do skoków spadochronowych. Wyrosło kilka boisk do siatkówek. W tych dniach oddane zostaną do użytku dwa dalsze obiekty sportowe — sala gimnastyczna przy zasadniczej szkole przysposobienia zawodowego, z której korzystać będą sportowcy wszystkich zrzeszeń na terenie Nowej Huty oraz mały stadion Ogniwa, składający się z dwóch boisk do koszykówki, dwóch boisk do siatkówki i kortu tenisowego.

SPORT JESZCZE NIE WYWALCZYŁ SOBIE PEŁNYCH PRAW

O ile drugi punkt wytycznych WKKF jest praktycznie realizowany, o tyle gorzej przedstawia się sprawa z dalszymi wnioskami. Nadal sport nie napotyka na odpowiednie zrozumienie ze strony niektórych rad zakładowych, organizacji partyjnych czy ZMP. Świadczy o tym chociażby wypowiedź ob. Buczko, jednego z kierowników oddziału odlewni staliwa, który oświadczył, że **„sport to zabawa i musi zejść na dalszy plan"**. Ale co tu mówić o samym kierownictwie poszczególnych oddziałów, o dyrekcji czy radach zakładowych, skoro sama młodzież nie żyje jeszcze w pełni sportem, nie spędza wolnych od pracy chwil na boiskach, nie pasjonuje się życiem sportowym w swym mieście. Wprawdzie podczas meczów piłkarskich na Suchych Stawach trzytysięczna grupa zwolenników Stali oklaskuje grającą coraz lepiej swą drużynę, dopingując ją gorąco, nagradza oklaskami pracę trenera Malczyka, który z dalekiego miejsca w tabeli podciągnął swój zespół do czołówki ligi wojewódzkiej, ale w tygodniu nie wiele mówi się o sporcie.

Młodzież po pracy spieszy do domów, a po obiedzie i odpoczynku niewielka tylko ilość udaje się na boiska sportowe. Tą bierność przełamuje się powoli i dopiero ostatnie tygodnie przyniosły pewną widoczną już poprawę. Powstała Rada Oddziałowa ZS Stal, powstało 13 nowych kół sportowych tego zrzeszenia na poszczególnych oddziałach w Kombinacie. Mistrzostwa Nowej Huty w siatkówce, w których pierwsze miejsce zajęło koło sportowe Budowlanych ZR nr 6 były dobrą propagandą kultury fizycznej w Nowej Hucie, wprowadziły ożywienie w szeregi młodzieży nowohutnickiej.

SPRAWA SPO

Ten zapał trzeba skierować od razu we właściwe łożysko. Trzeba zainteresować nowych członków kół sportowych zdobywaniem odznaki SPO, wyjaśniając jej znaczenie, tłumacząc iż jest ona podstawą do dalszych osiągnięć, że zdobycie jej jest obowiązkiem każdego sportowca. Pracę na odcinku SPO docenia Komitet Kultury Fizycznej w Nowej Hucie organizując w dniach 24—28 bm. czterodniowy kurs dla organizatorów SPO ze wszystkich zrzeszeń. Kurs będzie miał charakter praktyczny, a na zakończenie projektuje się wyjazd ekipy organizatorów SPO do jednego z Ludowych Zespołów Sportowych.

Nowi organizatorzy rozpoczną z początkiem lipca pracę w kołach, co niewątpliwie da pozytywne rezultaty.

Trudności na jakie napotyka się obecnie przy zdawaniu norm do SPO to brak basenu na terenie Nowej Huty. Wyjazd do Krakowa jest uciążliwy i praktycznie na dłuższą metę niemożliwy, a na Wiśle nie da się trenować. Zdawałoby się, że nie ma wyjścia. Na szczęście basen pływacki jest i to niedaleko. Jego szczęśliwym posiadaczem jest Krakowska Wytwórnia Papierosów w Czyżynach, która przed dwoma laty zgodziła się na wypożyczenie go sportowcom Nowej Huty zdającym normy do SPO. Trzeba, ażeby i w tym roku dyrekcja Wytwórni poszła na rękę sportowcom nowohutnickim, ułatwiając im treningi i próby pływackie.

PRZYKŁAD DYREKCJI HOTELI PRACOWNICZYCH

Podaliśmy powyżej wzór niewłaściwego podejścia do zagadnień kultury fizycznej ze strony kier. Buczko. Dla kontrastu podamy przykład należytego zrozumienia spraw sportowych ze strony kierownictwa zakładu. Otóż Dyrekcja Hoteli Pracowniczych doceniając rolę wychowania fizycznego, pomogła swemu kołu sportowemu „Ogniwo" przy budowie boiska, dając materiał w postaci słupów, desek, cementu itp. Roboty wykonali w większości sami członkowie koła. Brak jedynie ogrodzenia by oddać do użytku nowy obiekt sportowy, obiekt, który zbudowano niemal wyłącznie własnymi siłami przy współpracy koła sportowego z dyrekcją.

I tak właśnie powinno się budować cały sport w naszym socjalistycznym mieście. Wspólnym wysiłkiem, kolektywnie, z zapałem.

J. DOBOSZ

TKS Ogniwo MPK czeka na działaczy sportowych

Sport w Nowej Hucie i zagadnienie złej pracy Terenowego Koła Sportowego Ogniwo MPK. Walka o postawienie na jak najwyższy poziom kultury fizycznej w naszym pierwszym socjalistycznym mieście i walka z marazmem jednego z największych kół sportowych w Krakowie, walka o lepszy styl pracy TKS Ogniwo. Problemy pozornie niezwiązane tematycznie ze sobą, nie mające zbyt wielu punktów stycznych. A jednak zamieszczamy je obok siebie, nie tylko ze względu na aktualność obu zagadnień, nie tylko dlatego, że nadszedł właściwy moment do gruntownej analizy słabej pracy Ogniwa, wyniki której widzimy nazewnątrz chociażby w upadku silnych do niedawna sekcji pływackiej, lekkoatletycznej, piłki ręcznej a ostatnio piłki nożnej i nie tylko dlatego, że nadeszła pora sporządzenia półrocznego bilansu sportowego na rok 1953 w Nowej Hucie.

Wiążemy te dwa zagadnienia również i dlatego, że leżą nam bardzo na sercu, że przez zdrową, budującą krytykę chcemy pomóc młodemu sportowi w Nowej Hucie i uzdrowić stosunki panujące w jednym z największych kół sportowych na terenie Krakowa.

Dlatego rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych problematyce sportowej Nowej Huty i sytuacji w kole terenowym OgniwoMPK, które powinny spełnić swe główne zadanie: zmobilizować i uaktywnić sportowców i działaczy Nowej Huty i TKS Ogniwo do wydajniejszej pracy dla dobra ludowego sportu.

Sześć kolejnych porażek drużyny piłkarskiej TKS Ogniwo MPK i w konsekwencji ostatnie miejsce w tabeli pierwszej ligi, groźba degradacji do klasy niższej — oto bezpośrednia przyczyna bezustannych i zaciętych dyskusji wśród wielotysięcznej rzeszy zwolenników Ogniwa na temat upadku, — przed trzema jeszcze laty — jednego z najsilniejszych klubów w Polsce.

Teraz dopiero przypomniano sobie o spadku do II ligi drużyny piłki koszykowej, o całkowitej niemal likwidacji sekcji lekkoatletycznej, — przez długie lata wysoko notowanej w Polsce, o rozbiciu sekcji gimnastycznej i pływackiej, o przełamanym już zresztą kryzysie w sekcji bokserskiej itp.

Z ust do ust podawane są najfantastyczniejsze plotki, np. o zmowie sędziów i najgroźniejsza, bo panikarska plotka, że Ogniwo krakowskie przeznaczone jest w ogóle do likwidacji i nie ma takiej siły ludzkiej — któraby mogła w tej sytuacji uratować chylące się do upadku koło.

Zanim przejdziemy do analizy istotnych przyczyn załamania się pracy w krakowskim Ogniwie — chcemy zwolennikom koła wskazać bodaj najważniejszą.

Jedną z głównych przyczyn upadku Ogniwa — jest właśnie bierna postawa jego zwolenników. Wygodnickie wycofanie się na pozycje taniego krytycyzmu, niechęć do pracy w klubie, jednym słowem — platoniczny stosunek do — deklarytywnie — ulubionego klubu.

Koło o 16 sekcjach sportowych, liczące przeszło 1000 zawodników wyczynowych potrzebuje dziesiątków a nawet setek oddanych, ofiarnych działaczy klubowych. **I krótko mówiąc — ci zwolennicy Ogniwa, którzy do tej pracy stanąć nie chcą — nie mają prawa krytykowania pracy koła i biadolenia nad jego upadkiem.**

Dla tych natomiast, którym losy Ogniwa naprawdę leżą na sercu, droga do pracy w klubie stoi otworem a powinni oni zrozumieć, że właśnie ich wkład pracy może decydująco wpłynąć na odbudowę dawnej świetności koła.

Trzeba bowiem stwierdzić, że tak Centralna Rada Związków Zawodowych jak i władze sportowe zapewniły Ogniwu dostateczną bazę materialną.

Bieżące potrzeby finansowe koła pokrywane są przez Radę Okręgową, na remonty kapitalne i rozbudowę urządzeń sportowych przeznaczono w bieżącym roku sumę 100.000 złotych, a na rok 1954 z limitów CRZZ i GKKF 555.000 zł.

Poddostatkiem zaopatrzone zostało TKS Ogniwo w sprzęt sportowy — a w pracy szkoleniowo-technicznej bierze w sekcjach udział 19 trenerów i instruktorów etatowych i 12 społecznych.

Jeśli kołu zapewniono wystarczającą bazę materialną, to rzecz jasna, że nikłe efekty sportowe mają swoją przyczynę w słabej pracy samej Rady TKS Ogniwa, a główną przyczyną słabej pracy Rady jest brak wystarczającej ilości działaczy sportowych.

Przed trzema jeszcze laty krakowskie Ogniwo rozporządzało najliczniejszym aktywem sportowym nie tylko w Krakowie, ale bodaj w całej Polsce.

W latach 1951 i 1952 wskazywaliśmy na przyczyny silnego odpływu działaczy sportowych.

Kaperowanie najlepszych zawodników, a nawet całych sekcji w tych latach przez inne zrzeszenia, groźba utraty stadionu miejskiego — zniechęciły bardzo wielu działaczy sportowych — którzy w tych warunkach nie widzieli sensu dalszej pracy.

Spora ilość działaczy sportowych odpadła z koła wskutek zmiany terenu pracy.

Teoretycznie — ubytek ten z nawiązką wypełnić powinny związki zawodowe, których aż sześć i to silnych — należy do pionu Ogniwa.

Jednakże dotychczasowe wysiłki Rady Okręgowej Ogniwa w kierunku mobilizowania związkowego aktywu sportowego — dały nikłe wyniki.

Dopłynęła do Ogniwa nieliczna grupa działaczy sportowych ze Zw. Zaw. Prac. Komunalnych. Są to przeważnie pracownicy MPK, a niektórzy z nich z praktyczną pracą sportową zetknęli się po raz pierwszy w życiu. Ze Zw. Zaw. Pracowników Energetyki zaledwie kilku dosłownie działaczy pracuje w kole.

Zupełnie nie interesuje się pracą TKS Ogniwo Zw. Zaw. Prac. Państwowych Zw. Zaw. Prac. Finansowych, Zw. Zaw. Prac. Kultury i Zw. Zaw. Prac. Nauczycielstwa.

W tych warunkach praca Rady Koła będzie dalej kuleć.

Podstawową przyczyną upadku krakowskiego Ogniwa jest słaba praca polityczna. Nieliczny udział wyczynowców w manifestacjach i akcjach masowych, nikła współpraca ze sportem wiejskim — są tego najlepszym dowodem.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy — spada na ZMP.

Pod koniec ubiegłego roku zdawało się, że praca polityczna w klubie ruszy. Powstał silny kolektyw ZMP-owski, który z zapałem wziął się do pracy.

Był to jednak tylko chwilowy zryw i w chwili obecnej — praca polityczna w kole została znów zahamowana i prawie nie istnieje.

Mimo wszystko jednak trzeba stwierdzić, że dzięki ofiarnej pracy nielicznej w tej chwili grupy aktywu sportowego — **kryzys w pracy TKS Ogniwo w Krakowie został przełamany.**

Szereg sekcji odradza się i pracuje bardzo dobrze.

Ale o tym napiszemy w następnym numerze.

A. GRZYBOWSKI

Kraków ma uzdolnionych młodych tenisistów — mówi nowy trener Gwardii J. Hebda



Liczni zwolennicy sportu tenisowego z zadowoleniem przyjęli wiadomość o przybyciu do Krakowa trenera państwowego, mistrza sportu Józefa Hebdy, który objął obecnie treningi sekcji tenisowej Gwardii. Jego długoletnie doświadczenie, duże umiejętności oraz wybitne zdolności pedagogiczne rokują jaknajlepsze nadzieje na podniesienie formy podopiecznych zawodników. Spod jego ręki wyszło już bowiem wielu uzdolnionych tenisistów. W okresie swej poprzedniej dwuletniej pracy trenerskiej w CWKS-ie wychował on między innymi takich zawodników, jak Radzio, czy Kwiatek, którzy zaliczają się dziś do czołówki tenisowej w Polsce.

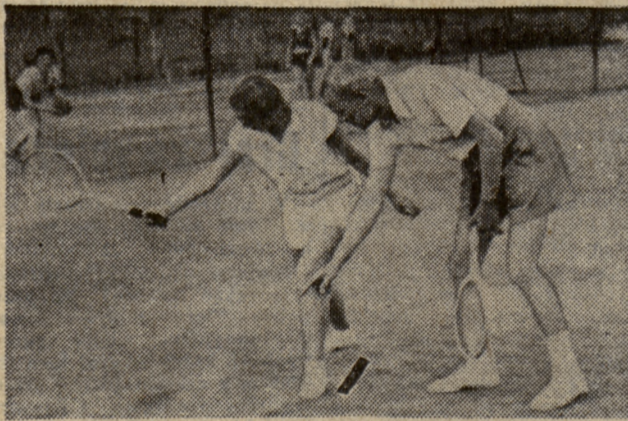
— Również w Krakowie widzę duże możliwości wyszkolenia dobrych tenisistów — mówi Hebda. Jest tu dużo młodzieży, która chce grać w tenisa. Brak jednak było dotychczas dostatecznej kadry instruktorów, którzy rozkręciliby tę dziedzinę sportu i nadali jej właściwy kierunek rozwoju.

— A jaki plan pracy nakreślił pan sobie na najbliższy okres?

— Obecnie rozpocząłem intensywne przygotowanie drużyny do nadchodzących rozgrywek. Trenuję więc seniorów: Kurmana, Pieczonkę, Kądziołkę Adama juniorów — Nowaka, Wardasa Romana, Jankowskiego, Rychtę, juniorki — Filipównę i Łupównę. W dalszej pracy zwrócę szczególną uwagę na młodzież szkolną, w SKS-ach jest zawsze dużo utalentowanych jednostek. Oczywiście jest to praca długookresowa — niemniej daje ona zawsze dobre wyniki.

Żegnając się z naszym rozmówcą jesteśmy przekonani, że na efekt jego pracy nie trzeba będzie długo czekać. Mamy nadzieję, że z młodziutkich dziś jeszcze chłopców i dziewcząt, grających na kortach Gwardii pod okiem tak wytrawnego trenera wyrośnie niejeden talent tenisowy.

(as)



Piętnastoletnia tenisistka krakowskiej Gwardii Krysia Filip z uwagą słucha wskazówek Hebdy, który pokazuje jej jak ma wyglądać prawidłowe ustawienie nóg przy odbiciu piłki z forhandu.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Kazimierz Kozak, Korabniki. Można prowadzić w tabeli bez porażki mając po 7 grach 10 punktów. Cztery punkty stracił prowadzący tabeli w meczach remisowych.

Ob. B. O. Tarnów. Prosimy o podanie nazwiska i adresu, względnie porozumienie się z nami telefonicznie w najbliższych dniach w sprawie Waszego listu. Nasz numer tel. 543-58, w godz. 9—14.

Ob. Antoni Gawlik, Wieliczka. Sędzia niewątpliwie wyrządził krzywdę drużynie o której piszecie. O niezawsze obiektywnym prowadzeniu zawodów otrzymujemy meldunki z wielu miejscowości i dlatego poświęcimy więcej miejsca temu zagadnieniu w niedługim czasie. Za pozdrowienia dziękujemy.

Ob. J. Janowski, Kraków. Podajemy Wam nazwy wiosennych mistrzów ligi w okresie od 1948—1951 (w roku 1952 liga rozpoczęła właściwe rozgrywki dopiero w jesieni w dwóch grupach): rok 1948 — 1. Unia Chorzów 13 gr. 21:5 pkt, stos. br. 46:14, przed Ogniwem Kr. 21:5 pkt. stos. br. 34:16. rok 1949 — 1. Gwardia Kr. 11 gier 19:3 pkt. przed Kolejarzem Poznań 15:7 pkt. rok 1950 — Unia Chorzów i Związkowiec Kraków „ex aequo" 11 gier 15:7 pkt. i identyczny stosunek bramek 23:13. Trzecią była Gwardia Kraków 14:8 pkt. rok 1950 — CWKS Warszawa 11 gier 17:5 pkt. przed Kolejarzem Poznań 15:7 pkt.

Ob. Mieczysław Horodyński, Myslachowice pow. Chrzanów, oraz wszyscy ci czytelnicy, którzy zwracają się do nas w sprawie prenumeraty „Piłkarza": poczta nie przyjmuje zamówień na prenumeratę naszego pisma, które można nabyć jedynie w sprzedaży komisowej (w kioskach). Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela PPK „Ruch", Kraków, Wiślna 2 I. p.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p. — tel 543 58
Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków Wiślna 2, III p. tel. 550 82, 588 31, 248 88
Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 553 40
Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1. tel. 542 52.
M—4—36186